

miesięcznie:
w Radomiu 85 kop.
z odn. do domu 90 k.
z przes. poczt. rb. 1.
Eozem. pojed. 17 gr.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-a strona kop. 50.
Nekrologi kop. 20.
Reklamy kop. 30.
IV-a strona kp. 10.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 81.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędownie donoszą dnia 25 czerwca wieczór. Na froncie wschodnim: W Galicji złagodziły się walki artylerji. Koło Brzeżan, Zborowa zestrzeili nasi lotnicy sześć nieprzyjacielskich balonów na uwięzi.

Na froncie włoskim: W odcinku Ploecten trwa nieprzyjacielski ogień minowy. Nasze patrole szturmowe wymiotły na Monte Sief nieprzyjacielskie patrole wojskowe.

Komunikat niemiecki.

Berlin (KB) Urzędownie donoszą dnia 25 czerwca. Na froncie francuskim: Na północ od Warneton i na południe od Skarpy wyprzedziły walki artylerji silne angielskie ataki ich oddziałów wywiadowczych. Ataki te odparliśmy.

W odcinku Vauxaillon, na południe Filain, także na zachodnich brzegach Aisny trwa silna walka artylerji

Nasz skoncentrowany ogień artyleryjski zmusił Francuzów do opuszczenia tych wszystkich pozycji, które nam zabrali dnia 18 b. m. na górze Cornillet.

W odcinku Wytschaete zestrzelili nasi lotnicy trzy nieprzyjacielskie balony na uwięzi. Oprócz tego stracił nieprzyjaciel trzy latawce.

Na froncie macedońskim i na wschodzie położenie bez zmiany.

Francuska Izba deputowanych o wojnie podwodnej

Genewa. (B Reut.). Zanepojenie rządu francuskiego wskutek wojny podwodnej i stworzonego przez nią dotkliwego braku tonażu uwidoczniło się jaskrawo podczas wczorajszej interpelacji w Izbie deputowanych.

Interpelujący, deputowany Hesse powiedział, że straty floty handlowej francuskiej, spowodowane przez wojnę podwodną, do chwili obecnej wynoszą 980.000 t. Z pośród 664.000 ton nowych okrętów handlowych 240 tysięcy ton jest niestety, własnością przedsiębiorstw zagranicznych. Hesse mniema, że nie sposób nie być zdumionym rezultatami, osiągniętymi przez Niemcy, które po wojnie będą miały 11.562.000 ton nowych okrętów handlowych.

W portach niemieckich ciągle gromadzone są towary które natychmiast po zawarciu pokoju, znowu wyruszą na pełne morze. To, czego Francja dokonała, w porównaniu z powyższym, jest bez znaczenia.

Duputowany Hesse rzucił okrzyk do prezesa ministrów: „Sytuacja jest straszna“, na co Ribor odpowiedział: „Tak, iluzji w każdym razie musimy się wystrzegać. Należy powiedzieć całą prawdę“.

Hesse odpowiedział: „Tego domagamy się od dwóch lat“.

Uchwały kongresu delegatów Rad robotników i żołnierzy.

Petersburg. Petersb. Ag. Tel. donosi: Kongres delegatów Rad robotników i żołnierzy z całej Rosji 543 głosami przeciwko 126 powziął uchwałę następującą:

1) Zważywszy, iż w obecnym położeniu

zjednoczenie całej władzy w rękach grup burżuazyjnych byłoby ciosem śmiertelnym dla sprawy rewolucji oraz, że z drugiej strony przeniesienie całej władzy na Rady robotnicze żołnierskie osłabiłoby w znacznej mierze siły rewolucyjne, kongres aprobuje utworzenie rządu koalicyjnego.

2) Kongres uznaje oświadczenia ministrów socjalistycznych w sprawie ogólnej polityki rządu za zadawalające i akceptuje je.

3) Kongres wzywa Rząd Tymczasowy do energicznego realizowania swego programu politycznego, a mianowicie, po osiągnięciu pokoju powszechnego bez aneksji i odszkodowań na zasadzie prawa narodów do samodzielnego budowania swej przyszłości. Dalej kongres wzywa rząd, aby zwalczał wszelkie trudności finansowe i gospodarcze, aby z całą stanowczością przeciwdziałał wszelkim próbom kontr-rewolucji, następnie aby możliwie jaknajprędzej przedłożył projekt prawa o podziale ziemi i projekt prawa o ochronie pracy, aby spełnione zostały postulaty klas pracujących, aby zaprowadzono ład w zarządzie lokalnym oraz samorząd w miastach i gminach, tam, gdzie go dotychczas niema

4) Kongres żąda możliwie jaknajprędszego zwołania konstytuandy.

5) Kongres domaga się, aby po szczególnej przeprowadzeniu powyższego programu, powołany został do życia jeden jedyny program całej zorganizowanej demokracji rosyjskiej, któryby jednoczył w sobie również i przedstawicieli włoścjan oraz aby ministrowie socjalistyczni odpowiedzialni byli za całą politykę rządu, nie wyłączając polityki zagranicznej.

Polityka Niemiec.

Aczkolwiek trudno jest poznać dokładnie politykę kanclerza Niemiec, p. Bethmana-Holwega, to jednak z pewnych posunięć polityczno-dyplomatycznych, jakie Niemcy czynią, można wnioskować choć potrosze o ich celach politycznych i drogach, po których kroczą. I jedno od razu rzuca się w oczy temu, który cierpliwie przypatrywał się polityce Rzeszy Niemieckiej: cele wojenno-polityczne Niemiec na początku wojny a obecnie są, o ile nie diametralnie, to jednak bardzo różne.

Na długo jeszcze przed wojną niemiecką politykę zapładniała idea złączenia ściśle z centrum Niemiec, Berlinem, Małego wschodu, t. j. tej części Azji, która niejednokrotnie była kolebką kultur starożytnych—Mezopotamją. Ta zaniedbana obecnie połać ziemi, przebogata w glebę i w zboża ziemne, przy celowej i umiejętnej gospodarce mogła być stać śpiączką śródziemnej Europy i dostarczać jej nie tylko żyta i pszenicy, ale także: nafty, bawełny i wiele innych w przemyśle potrzebnych materiałów.

Kolej Berlin — Bagdad, rzucona po przez Bałkan i Dardanele, przewoziłaby z Bagdadu zboże, naftę, bawełnę i inne produkty, z Berlina do Bagdadu — na rynek Małej Azji i Peracji — wytwory przemysłu niemieckiego. U wód Tygrysu i Eufratu powstałyby rafinerje nafty, pola bawełniane i złotem kłosem błyszczące, łany pszenicy. Umiejętna praca kolonisty-Niemca przetworzyłaby Mezopotamję, pustynną i piaszczystą Arabji zasypaną, na kraj nowoczesny, wrzający przemysłem, handlem i rolnictwem.

Opanowanie gospodarcze Mezopotamji stworzyłoby dalsze drogi na wschód, w te nęcące kraje Azji, o które od wieków lała się krew angielsko-francuska. Byłby to klin zarazem w posiadłości angielskie, grzebiący na zawsze angielską ideję o połączeniu drogą lądową Egiptu z zagangensowemi Indjami.

Ale jeśli tak marzył każdy Niemiec, który czuł siły w swej ojczyźnie na takie zamiary, to myślał także o tym każdy Anglik, krok za krokiem wcielając w życie wielko-brytańskie ideje imperjalistyczne. Mezopotamja, ten kraj turecki, stał się przedmiotem intryg i kroków dyplomatycznych, a kto wie, czy nie on w znacznej mierze przyczynił się do obecnie toczącej się wojny.

Skrzyżowały się tam rozbieżne interesy angielsko-niemieckie, których rozbieżności nie brak było zresztą nie tylko w Europie, ale i w innych częściach świata.

Zrozumiałym przeto dla nas będzie tea niesłychanie duży nakład sił, jaki Niemcy w opanowanie Bałkanu włożyli. Przez Bałkan bowiem szła droga na wschód—opanuwanie Bałkanu było jednym z tych posunięć, które miały na celu zapewnić Rzeszy Niemieckiej drogę do Mezopotamji. I był moment, kiedy się zdawało, że piorunujący w swych strategiczno-taktycznych posunięciach Mackensen przerzuci swe wojska nad kanał Sużki i potężnym ciosem ugodzi w panowanie angielskie w Egipcie. W ślad za tym miało iść, tak stwarzana legenda głosiła, wyrzucenie wojsk angielskich z zatoki Perskiej i całkowite opanuwanie Małej Azji, Syrii, Mezopotamji i przyległych krajów.

Nie stało się to jednak! Czy sił brakło Niemcom, czy ważniejsze plany odwróciły od tego uwagę—dość, że nie w tym kierunku nie zrobiono.

Nie próżnowała natomiast Anglja. Po nieudanej wyprawie na Galipoli, wzmocniła swą akcję nad Eufratem, Tygrysem i kanałem Sużkim, ogłosiła wreszcie pod swoim protektoratem niezależne od Turcji państwo Arabskie. Padł Bagdad, stolica Mezopotamji, kraina pożądań i marzeń angielsko-niemieckich wpadła w ręce Albionu. Anglja zatrumfowała.

Nie przeto dziwnego, że polityka niemiecka musiała odwrócić swe oczy od drogi pierwotnej, że cała pierwotna koncepcja, ujęta w hasło „środkowej Europy“, złożona została przez przemoc zycia do archiwum. Zagadnienia utrzymania do wszelką cenę Turcji i stworzenie, podtrzymujące ją w jej trudnym wobec Rojji żywocie, Polski, musiały ulegć rewizji i rekonstrukcji. Ze się to stało i stać musiało, najwymowniej o tym świadczy ostatnia awantura dyplomatyczna Hoffmanna i Grima, która rzuciła duży snop światła na cele i drogi polityczne Niemiec.

O tym w następnym artykule
Stanisław Majewski.

Polskie społeczeństwo i Legiony

Zarządzenie Gen. Gubernatorstwa w Warszawie, mocą którego zwinięto urząd pow. zaciągu i biura zgłoszeń a przeto do ze wsi i miast naszych zabrano legionistów, wywołuje żywy protest całego polskiego społeczeństwa. Podajemy adresy i rezolucje skierowane do Rady Stanu:

Wysoka Rado Stanu!

Wiadomość o wycofaniu przez władze okupacyjne posterunków legionowych z miasta i okolicy budzi poważny niepokój w szerokich sferach naszego społeczeństwa, które w zarządzeniu tem upatrują zamach na sprawę tworzenia armji polskiej, jak również zniszczenie chlubnie zapoczątkowanej przez posterunki legionowe akcji, uświadamiającej ludność o potrzebie państwa polskiego i wojska narodowego.

Zważywszy, że przez wycofanie posterunków polskich żołnierzy niweczy się ostatnią nadzieję, że armja polska będzie organizowana, jak również pozbawia się społeczeństwo jedynie skutecznego czynnika, krzewiącego wśród sz-

rokich mas ludności świadomość potrzeby wojska polskiego, mieszkańcy Ziemi Wieluńskiej zwracają się do Rady Stanu, aby dołożyła wszelkich starań, by rozkaz władz okupacyjnych usuwający legionistów z miasta i okolicy został cofnięty.

Mieszkańcy Ziemi Wieluńskiej stwierdzają, że osobiste oddziaływanie żołnierzy polskich na ludność wydało dotąd bardzo dodatnie rezultaty, których żadna inna agitacja osiągnąćby w tak krótkim czasie nie zdołała.

Usunięcie posterunków legionowych w chwili, gdy wyzwolenie nasze nadejść może wskutek zrozumienia przez cały naród, że tylko własna siła zbrojna byt niepodległy nam zapewni, stanie się dotkliwą szkodą, którą uchylić uważamy za swój narodowy obowiązek.

Bolesławice, dnia 14-VI 1917.
20 podpisów. Pieczęć: Wojt gminy Bolesławiec pow. Wieluńskiego.

* * *

Takiej samej treści rezolucję uchwaliła wieś *Wieruszew*, dnia 14 czerwca 1917 r.

Opatrzyło rezolucję: 27 podpisów. Pieczęć: Wojt gminy Galewice pow. Wieluńskiego, Rada Miejska miasta Wieruszowa.

Polska Macierz Szkolna, Zarząd Koła w Wieruszowie.
Koło Ligi Kobiet Polskich Pog. Woj. w Wieruszowie.

* * *

Takiej samej treści rezolucję uchwaliła wieś *Sraszka*, dn. 14 czerwca 1917 119 podpisów.

Niepodzielność Legionów uratowana!

Do Kurjera Codziennego donoszą z Warszawy:

General-gubernator Beseler zawiadomił Komendę Legionów, iż nie będzie więcej czyniona różnica między legionistami austriackimi poddanymi a legionistami z Królestwa Polskiego. Temsamem wszystkie dotychczas wydane zarządzenia, dzielące legionistów na austriackich poddanych i na „National-Polen“ upadają, a niepodzielność Legionów została uratowana.

W związku z tym faktem pozostają wiadomości, jakie obiegają Warszawę, a które twierdzą, iż również kwestja przysięgi wojska polskiego została pomyślnie załatwiona, i że niebawem rota przysięgi będzie ogłoszona. Informacje, zasięgnięte w kołach miarodajnych, potwierdzają te wiadomości. Słychać, iż rota przysięgi będzie jednolita dla całych Legionów i że uwzględni tekst wypracowany przez Radę Stanu.

Stwierdzenie tego faktu jest tembardziej konieczne, że pojawił się w piśmie warszawskich rozesłany przez Biuro „Wat“ artykuł „Posener Tagblatt“, zawierający informacje w części fałszywe i niepokojące, zwłaszcza co do tego, jakoby Austria wycofała chciała austriackich poddanych z Legionów. O ile tutaj wiadomo—to austriacki minister spraw zagranicznych hr. Czernin na kon-

ferencji, odbytej z przedstawicielami Koła Polskiego, rzeczywiście zajął stanowisko takie, jak to donosi „Posener Tagblatt“. Później przeważało w austriackich sferach wojskowych inne zdanie i Austria postanowiła ostatecznie austriackich poddanych z Legionów nie wycofywać.

Straty wojenne miasta Radomia.

Główna Komisja Szacunkowa miejska ziemi Radomskiej ukończyła statystykę strat wojennych poniesionych przez własność nieruchomości, handel i rzemiosła w Radomiu.

Statystyka obejmuje 228 poszkodowanych. Pierwsze oszacowanie uskuteczniono 19 listopada 1916, ostatnie 30 marca 1917. Ogółem suma strat w tych poszkodowanych wynosi 490,755 rubli 38 kop. Szczegółowe pozycje statystyki są:

- a) Straty bezpośrednie:
 - 1) Rekwizycje mieszkań: przez wojska rosyjskie 63,012,04 kp. niemieckie 11,420,14 kop., austriackie 103,407,19 kop. Razem 177,839,37 kop.
 - 2) Zniszczenie mieszkań: przez wojska rosyjskie 4,952,09 kop., niemieckie 3,802,31 kop., austriackie 4,207,01, razem 12,961,41 kop.
 - 3) Zniszczenie lub spalenie budowli: przez wojska rosyjskie 3,797,46 kop., niemieckie 2,306,57 kop., austriackie 2,335,36 kop., razem 8,439,39 kop.
 - 4) Zniszczenie lub spalenie ogrodzeń ogrodów i t. p.: przez wojska rosyjskie 23,401,01 kop., niemieckie 2,875,75 kop., austriackie 1,424,25 kop., razem 27,703,01 kop.;
 - 5) Zniszczenie lub rekwizycje inwentarza:

żywego na rb. 32,072,69 kop., martwego (w tej rubryce mieszczą się straty w narzędziach warsztatowych, maszynach, towarach, ruchomościach domowych i t. p. rb. 144,300,90 kop., razem rb. 176,372,59 k.;

- 6) Straty ogólne: (tu mieszczą się straty wyrządzone przez wojska, których przynależności państwowej stwierdzić nie udało się, dalej wydatki asenizacyjne, straty na oświetlenie i t. p.) rb. 23,484,36 kop.;
- 7) Rezerwiści (rekwizycje lokali zaprotokółowana na wojska rosyjskie) rb. 6,843,71 kop.;
- 8) Ewakuowani (rekwizycje lokali zaprotokółowana na wojska rosyjskie) rb. 6,451,92 kop. Razem straty bezpośrednie rb. 440,096,76 kop.

b) Straty pośrednie.

- 1) wskutek niewypłacalności lokatorów rb. 27,160,52 2) wskutek próżnotania lokali rb. 23,498,10 kop., razem rb. 50,658,62 kop. Ogółem rb. 490,755 38 kop.

Główna Komisja Szacunkowa Miejska przestrzega poszkodowanych, że oryginalne kwity rekwizycyjne i kwaterynkowe, będące w ich posiadaniu, należy starannie przechowywać, gdyż w czasie ewentualnej wypłaty odszkodowania, przedłożenie ich może być przez odpowiednie władze wymagane.

Pamiętajcie o szkole polskiej

Wiec w Małęczynie w radomskim

Dnia 24 b. m. odbył się u nas wiec ludowy, który nam włoścjanom zostanie w pamięci. Koło godziny 6 po południu zaczęli z sąsiednich gmin napływać ludzie, ciekawi, nieśmiali lub zaniepokojeni Długa niewola, odcięcie od świata całego i robota czynowników, zatrała wielu naszym ludziom duszę i zrobiła serce trwożliwym. Skoro się jednak wszyscy zgromadzili i zaczęli się wsłuchiwać w to, co mówcy tłumaczyli, — robiło się w zgromadzeniu żywiej, aż nareszcie ku końcowi we wszystkich sferach wybuchnęła miłość do ojczyzny i do wspólnej sprawy ludowej.

Przewodnictwo wiecu objął włoścjanin p. Chmielewski, sekretarzem był p. Gryz, na asessorów wybrano pp. Grzywacza i Monkosa.

Pierwszy przemówił p. Czech z Radomia i w słowach wzwięzłych, treściwych przedstawił zgromadzonym cel wiecu, nadto tłumaczył ludowi gdzie tkwi jego siła. Ojczyzna polska — to polski lud, mówił p. Czech — i żeby tę siłę druzniącą w ludzi dobrze dla dobra ojczyzny użyć, należy się organi zować.

Następnie przemówił dr. Foryś, redaktor z Radomia i ten nam podważył wszystkie serca i rozpałił nasze dusze. Największą nagrodą dla dr. Forysia było zapewne to, że ten nieufny z początku lud, po jego przemówieniu otoczył go i każdy ciskał się do niego, by z zaufaniem całym prosić o pouczenie lub o radę.

Wszyscy też zgromadzeni na wiecu wyrazili oburzenie i żal, że im ze wsi zabrali umiłowanych legionistów i prosili—by dr. Foryś znowu wkrótce przybył i dalej ich uświadamiał i zorganizował ich do wspólnej pracy ludowej. P. dr. Foryś został razem z p. Czechem na wieczornym przedstawieniu amatorskiego teatryku naszych dzieci szkolnych.

Dzieci odegrały sztukę: „Krzywda nagrodzona“. Muszę uspokoić własne smnienie i wynagrodzić krzywdę, jaką wyrządzamy nieświadomie szkole w Małęczynie nieumiejąc należycie ocenić dobrodziejstwa ogromnego, jakim jest szkoła dla nas wszystkich. Szczególnie należy się od nas uznanie, wdzięczność i miłość p. nauczycielce naszej p-nie *Natalji Wójcikowskiej*, która wśród najcięższych warunków, z całym poświęceniem dla naszych dzieci i dla nas pracuje.

Już trzeci raz dzieci wyuczyła sztuk, które odegrały dobrze. Ile w tej pracy cierpliwiej, nużącej pożytku i miłości do ludu i ojczyzny, wytiómaczył nam p. dr. Foryś. Tośmy dopiero zrozumieli patrząc w niedzielę na nasze dzieci grające sztukę: „Krzywda nagrodzona“.

Ze sceny, zrobionej rękoma pani nauczycielki usłyszeliśmy dzieci nasze, jak nas te małeństwa nawoływały do odrodzenia, do życia bez cudzej krzywdy, a dla dobra wszystkich. Przeżyliśmy w niedzielę niezapomniany dzień i dlatego w imieniu wszystkich ze wsi okolicznych dziękuję Panom: dr. Forysiowi i Czechowi oraz pani Nauczycielce z Małęczyna, Wójcikowskiej, za to, że o nas i naszych potrzebach pamiętają.

Dodają, że dochód z przedstawienia został przeznaczony na utworzenie straży ogniowej w naszej gminie.

Jan Sawicki

Sprawozdawcze zebranie radnych.

Niedzielne sprawozdawcze zebranie radnych robotniczych zgromadziło przeszło 1,500 osób, przeważnie ze sfer robotniczych i rzemieślniczych.

Przewodnictwem zebrania objął sekretarz związków zawodowych Ziemi Radomskiej, p. Sewer Kirtiklis. Do prezydium weszli pp.: Hoch, Hoffman, Banderski, Szczepanik, Szymański, Kot, Zdonek, Jasiński i Melko.

Zebranie zagał radny Pokrzywiński. Sprawozdanie z działalności Rady Miejskiej dali rr.: Bieniaszewski i Zieliński.

Po sprawozdaniu wpłynęło szereg interpelacji:

- 1) co się stało z petycją z 1-go maja o robotach publicznych;
- 2) czy wiadomo radnym, że piekarnie przy ul. Spacerowej i Lubelskiej wypiekają chleb niemożliwy do użycia oraz, że guina Wielogóra wydaje mąkę mieszaną z piaskiem (próbkę mąki załączono prezydium);
- 3) dlaczego związki zawodowe otrzymują z sekcji żywnościowej mniejszą ilość artykułów, otrzymywanych z P. C. H., aniżeli kupcy, otrzymujący dwakroć więcej;
- 4) czy wiadomo radnym, iż robotnicy, zatrudnieni w miejskich zakładach, pracują po godzin dziesięć za marnym na te czasy wynagrodzeniem.

Na skutek powyższych interpelacji i wielu innych spraw, w przemówieniach poruszonych, uchwalono następujące rezolucje, domagające się, aby radni:

- 1) wnieśli na pierwszym posiedzeniu Rady M. nagłą interpelację w sprawie robót publicznych;
- 2) wnieśli akcję w Radzie M. o obronę lokatorów;
- 3) próbke mąki gminy Wielogóra oddali do analizy;
- 4) zwrócili się do sekcji żywnościowej o sprawiedliwy podział artykułów;
- 5) zbadali warunki pracy robotników w zakładach miejskich.

W sprawie Krajowej Rady Gospodarczej domagają się, aby Rada m Radomia przesłała do K. R. G. jednego delegata robotnika.

Pozatym radnym robotniczym uchwalono za ich dotychczasową działalność wotum zaufania.

Na zebraniu obecny był delegat Robotniczy Rady Apropowacyjnej z Lublina: przedstawił on prace robotnicze w Lublinie.

LISTY DO REDAKCJI.

Szanowny Panie Redaktorze!

Niechęć p. Bw. autora notatki umieszczonej w № 135 i 139 „Gazety Radomskiej“, do korzystających z ogrodu żydów dochodzi do takiego napięcia, że zapomina zupełnie o przestrzeganiu jakiegokolwiek miary w stosowaniu myślo-nych i urojonych niebezpieczeństw, grozących miastu od bywalców—żydów w parku Kościuszki.

Bo jeżeli się zgodzimy na to, że zydzi w rozmowie, bądź w parku, bądź na ulicach posługują się żargonem, to musimy jednakże uważać za prosty wymysł twierdzenie p. Bw., że żargon ten odnosi się ze wstrętem do mowy polskiej. Nie było jeszcze faktu, który stwierdziłby słusność tej wysłanej z palca p. Bw., napaści na żydów.—Przeciwnie, kategorycznie oświadczam, że nawet w domach krańcowych nacjonalistów żydowskich, obok żargonu lub hebrajszczyzny, język polski jest pielęgnowany i używany. Jeżeli w najniższych warstwach żydowskich językiem polskim nie posługują się wcale, to nie ze wstrętu lub nawet niechęci do tego języka, lecz z powodu niedzy matryjalnej, nie pozwalającej tym warstwom wznieść się na wyższy poziom kultury. W domach zaś, gdzie dzieci się kształcą lub do szkół uczęszczają, język polski, bez względu na przekonania rodziców, jest uznawany jako język krajowy i niezbędny dla każdego mieszkańca tego kraju.—Oskarżanie żydów o wstręt do mowy polskiej jest prostą prowokacją i może być tylko z prawdziwym wstrętem odepchnięte.

Następnie uważałbym za obrazę dla polskości, gdybym zgodził się ze zdaniem p. Bw., jakoby polskość ta dała się wyrugować do bocznych alei i bez protestu oddała „swoją własność we wrogie obce ręce“. Nie wystawiałbym nigdy polskości takiego świadectwa niedoświata, przeciwnie, uważam, że naród polski wszędzie bardzo gorliwie broni swoich placówek, zarówno ekonomicznych, jak i oświatowych, a tembardziej swojej własności. Tylko p. Bw., w swoim zacietrzewieniu zapominał, że park Kościuszki stanowi własność miejską, do której żydzi jako płacący na jego utrzymanie narówni z chrześcianami, pewne prawa mają.

W dalszym ciągu swojej notatki, zaczyna p. Bw. bredzić o niebezpieczeństwach grozących od spacerowiczów w parku Kościuszki; „Magistratowi, wszystkim instytucjom i zakładom miejskim. Otóż, ci spacerowicze już zdobyli magistrat, wyrzucili wszystkich radnych—chrześcian, zagarnęli wszystkie instytucje i zakłady miejskie. Ludność zaś chrześcijańska, tak bardzo ustępliwa, cicho i pokornie usunęła się z wszystkich placówek miejskich i pozwala żydom gospodarować, a nawet zdążyła przygotować żydom grunt, zmieniając samą nazwę parku Kościuszki na park *Davidów*“.

Kto choć powierzchownie zna stosunki radomskie, kto ma choćby elementarne pojęcie o działalności tutejszej Rady Miejskiej i magistratu, temu dowodzić nie potrzeba, ile bezmyślnej, złej woli tkwi w tym całym aparacie oszczerstw rzuconych przez p. Bw. w tej swojej „notatce“. Jedynym celem tego

artykułu mogła tylko być chęć wywołania nienawiści jednej części ludności do drugiej. Nie mając żadnych pozytywnych faktów na usprawiedliwienie swego podjudzania p. B. w. czerpie ze swojej chorobliwej imaginacji obrazy przyszłości, stara się oddziaływać na wzór wszystkich złych demagogów, na uczucia patriotyczne nieświadomych czytelników „Gazety“, zapomniawszy w swoim zagalopowaniu się o tem, że samo imię Króla Dawida nie jest ostatecznie tak straszne dla chrześcijańskiego czytelnika.

Józef Temerson.

Z M I A S T A.

Kalendarzyk. *Dziś:* Wtorek 26 czerwca. Jana i Pawła M.

Wsch. s. l. g. 3 m. 40 r. Zach. g. 8 m. 24.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że w dn. 26 Czerwca 1917 r. o godzinie 7 wieczorem w gmachu Magistratu odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej, z następującym porządkiem dziennym:

1) Komunikaty Prezydium: a) sprawozdanie z posiedzenia Głównego Komitetu Ratunkowego w Lublinie w dn. 14 i 15 bm: i b) w sprawie pożyczki miejskiej.

2) Udział przedstawiciela miasta w Krajowej Radzie Gospodarczej i ewentualny wybór delegata Prezydium miasta i zastępcy.

3) Wnioski Deputacji Technicznej w sprawie przebudowy sali.

4) Regulamin miejskiego biura pośrednictwa pracy.

5) Wnioski Magistratu w sprawie kwater

6) Wnioski Komisji Finansowo-budżetowej w sprawie subwencji dla kursów wieczorowo-rzemieślniczych.

7) Wnioski Radnych.

Prezydent miasta Radomia: *Tad. Przyłęcki*

— **Sprawozdanie kasowe z ogólnokrajowej kwesty „Ratujcie dzieci w Radomiu.** 1) Sprzedaż znaczka koron 1415, rubli 108.51, marek 10; 2) Sprzedaż programów na przedstawieniu M. Mrozińskiej koron 451, rubli 21; 3) Ofiary złożone w redakcjach: „Gazety Radomskiej“, koron 320, „Głosu Radomskiego“ koron 217 57, rubli 114 43; 4) Koncert w parku Kościuszki orkiestry 6 pp. L. P. koron 1044.20; 5) Ofiary złożone w Kom. Obyw.: Tow. Akc. Polska Centrala H. koron 1 000, Bank Łódzki koron 200, Tow. Poż.-Oszczędnościowe koron 50, p. Cezary Laterman koron 20, p. Stanisław Załęski koron 30, p. Jan Warchoł koron 300, Kinematograf „Czary“ koron 75, Bank Ryski rubli 100, 6) sprzedaż nalepek, afiszów i medali koron 3284, 7) porannek „Pieśń Polska“ koron 117.16 rubli 4, 8) popis uczeni pensji M. Gajl koron 327.84, 9) ofiary zebrane na listy koron 1412.43, rub. 302.31, fen. 76, w tej liczbie znaczniejsze ofiary wnieśli: Kasa Przemysłowców Rad., rubli 150, firma L. J. Borkowski rub. 20. Ogółem kor. 10264.20, rub. 560.25, marek 10 76 fen.

Po zamianie marek na ruble i odciążeniu rb. 4.20 za afisze do kinoteatrów Czary i Odeon. Czysty dochód wyniósł koron 10264 hal. 20, rb. 461 kop. 5. Radomski Komitet Kwesty.

— **Czas złemu zaradzić.** Oto znówu milicja przyłapała na kradzieży dwunasto-

lub trzydziestoletnich malców, którzy w tym wypadku ograbili legjonistów. Fakt, który sam za siebie mówi. Od kilku miesięcy jesteśmy świadkami nieustannych kradzieży, popełnianych przez malców kilkunastoletnich, którzy za bezcen sprzedają handlarzom skradzione przedmioty. Rozpoczyna taki małe od żebrania ulicznej, w której dochodzi do perfekcji, kończy na kieszonkowych, a potem mieszkaniowych kradzieżach. Groźby, a nawet skorbicie, które od czasu do czasu do recedystów stosuje milicja, nie skutkują. Małoletni przestępcy, zarażeni żebraniem i kradzieżami, wyrastają jak grzyby po deszczu. *Zaraża ich atmosfera tolerancji*, jaką publiczność w stosunku do żebractwa i małych przestępstw stosuje. Czujemy biedę wszyscy, więc, wzruszeni, dajemy takiemu malcowi dziesięć lub dwadzieścia halerczy. A on przyzwyczaja się do tego iż musi mieć pieniądze codziennie, kapitał który na różne przyjemności zużywa. Jeśli więc nie wyżebrze, rzuci się za namową kolegów na kradzież.

Czas temu zaradzić! Czas, aby miasto stworzyło jakąś instytucję, któraby ujęła w karby tych malców i uchroniła ich przed demoralizacją. Czy skupienie ich koło uprawy jakiegoś kawałka ogrodu, lub przedsiębiorstwa, wyrabiającego jakieś prymitywne zabawki, nie uratowało by tych malców? Projektów zresztą nie brak, trzeba uregulowania ze strony zarządu miasta.

— **Niedzielne ćwiczenia straży ogniowej**, które zgromadziły na placu spory zastęp publiczności, wśród których nie brak był także przedstawicieli władz, wypadły znakomicie. Wszystkie próby z narzędziami do gaszenia ognia, ćwiczenia z drabinkami, linami, płótnem ratowniczym, ratowanie mieszkańców z zagrożonego ogniem domu, wykazały sprawność radomskich strażaków i bardzo duże wyszkolenie. Ostatnia ta próba przed zjazdem strażackim stwarza nadzieję, iż popis straży radomskiej wy-

padnie znakomicie. Zgromadzona publiczność nie szczędziła w rozmowach pochwał strażakom, z uznaniem o sprawności strażaków wyrażali się także obecni na popisie oficerowie austriacy.

— **Ofiary** W dniu zawieszenia na czas letnich miesięcy rozdawnictwa w „Kropki Mleka“, składa na korzyść tejże instytucji, dla uczczenia pamięci przedwcześnie zmarłej s. p. Maryli Kosińskiej, nieodżałowanej współpracownicy naszej 10 koron.

Helena Fulkowa.

— **Zamiast kwiatów** w dniu imienin p. Wandy Gumowskiej, na Komitet Obywatelski 6 kor. składa H. P.

Telegramy

Ameryka a cele wojny.

Stokholm. (BK.) Amerykańska delegacja na międzynarodową konferencję pokojową ustaliła następujące żądania mające przybliżyć pokój:

- żadnych odszkodowań wojennych,
- kolonje oraz zabrane terytoria mają być zwrócone,
- Polska ma zyskać niepodległość i ma być zjednoczoną,
- kraje zniszczone jak Belgja, Galicja, Serbja mają być odbudowane,
- należy utworzyć stałą komisję socjalistyczną, któraby wszystko przygotowała na konferencję pokojową.

Stan wojenny w Petersburgu.

Bazyła. Agencja Havasa donosi pod datą 22-go b. m.: W Petersburgu ogłoszono stan wojenny.

We Lwowie nowy komendant miasta.

Lwów. (BK.) Dotychczasowy komendant miasta Lwowa Riml, został na własną prośbę zwolniony z urzędu swego.

Równocześnie został mianowany komendantem miasta generał-major Adam Nowotny.

Do wynajęcia

w domu przy ul. Lubelskiej Nr. 15 od lipca 1917 r. bardzo obszerny lokal po składach obuwia „Polskiej Centrali Handlowej“. Wiadomość w hotelu Rzymskim.

Kupuje brylanty, perły, kwity lombardowe, płacę dobre ceny, Zegarmistrz Gutsztadt Lubelska Nr. 20.

265—7

8-mio włókowy folwark

położony przy szosie 3 wiorsty od miasta i stacji kolejowej jest do sprzedania, ziemia I i II klasy, wymagalna gotówka 50.000 rb. Wiadomość w redakcji.

260—2

Ogłoszenia.

Moszek Chęciński z Kłwowa

Zgubił między Kłwowem i Wolanowem 1) wyrok Sądu Pokoju w Przysusze na 300 rb., do wyegzekwowania od Jana Górnik. 2) Wyrok Sądu Pokoju w Drzewicy na 160 rb., do wyegzekwowania od Wincentego Koryckiego. 3) 2 wyroki Sądu Pokoju w Drzewicy na 50 rb. i 85 rb., do wyegzekwowania od Józefa Łukaszewicza. 4) Wyrok Sądu Pokoju w Drzewicy na 75 rb. do wyegzekwowania od Ludwika Boski. Znalazca raczy oddać do adwokata Muliera Kościelna 6.

264—1

ZA WIADOMIENIE.

Znany od lat 18 magazyn mebli Zjednoczonych stolarzy mieszczący się na placu 3-go Maja № 1 z dniem 1-go lipca r. b. zostaje przeniesiony na ulicę Lubelską № 41 (dom po byłej izbie Skarbowej). Zaopatrzony w meble gustowne po przystępnych cenach, mamy nadzieję zadowolnić najwybredniejsze wymagania, z czem się polecamy W. W. P. P. Zostajemy z poważaniem.

Zjednoczeni. 214—2